10 fen. 10 fen.

DZIENNIK PORANNY

CENY OGŁOSZEŃ: Po tekście 1 mm w 1 szpalcie (szer. szp. 22 mm) 12 Rpf. W tekście 1 mm w 1 szp. (szer. szp. 69 mm) RM. 1.—. Drobne ogłoszenia za słowo (tylko dla osób prywatnych) Rpf. 08, pierwsze słowo tłustym drukiem Rpf. 12 (najwyżej do trzech słów). Drobne ogłoszenia handlowe za słowo Rpf. 10, pierwsze słowo tłustym drukiem Rpf. 15 (dopuszczalne także tylko najwyżej trzy słowa).

Rok I. | Nr. 61.

Kraków, niedziela 12 maja 1940 r.

Nadesłane a nie zamówione przez Redakcję rękopisy będą zwracane autorom jedynie wówczas, gdy dołączone zostaną znaczki pocztowe na opłacenie przesyłki zwrotnej. — Prenumerata mies.: 2.25 Rm. z odnoszeniem do domu 2.50 Rm.

Zniszczenie 400 samolotów mocarstw zachodnich.

Wojska niem. w szybkiem natarciu. — Pierwszy wielki atak na bazy koalicyjnej floty pow.

Kwatera wodza naczelnego, 12 maja. — **Główna komenda armji niemieckiej donosi:**

Niemiecka armja zachodnia, po przekroczeniu granicy holenderskiej, belgijskiej i luksemburskiej, odrzuciła nieprzyjacielskie oddziały graniczne w Holandji i Belgji wszędzie, gdzie tylko na nie natrafiła i mimo zapór wszelkiego rodzaju, znajduje się w szybko posuwającem się natarciu.

Na wielu miejscach wysadzono desant lotniczy, który wszędzie wykonał swoje zadanie zabezpieczania.

Posuwanie się armji lądowej wspierane było akcją oddziałów floty powietrznej, która zaatakowała urządzenia fortyfikacyjne, stanowiska, kolumny marszowe oraz obozy wojskowe, uszkadzając względnie niszcząc równocześnie drogi, linje kolejowe i mosty bombami. Daleko sięgające loty wywiadowcze wyjaśniły całkowicie ruchy wojsk koalicyjnych.

Przy pomocy skomasowanych sił niemiecka flota powietrzna przeprowadziła w dn. 10 maja pierwszy wielki atak na bazy nieprzyjacielskiej floty powietrznej we Francji, Belgji i Holandji.

Zaatakowano 72 lotniska, przyczem zniszczono 300—400 samolotów, stojących na lotniskach, a liczne urządzenia lotniskowe oraz hangary zburzono przez podpalenie względnie eksplozje.

Szczególnie ucierpiały francuskie bazy lotnicze w Metzu, Nancy, Reims, Romilly, Dijon i Lyonie.

W walkach powietrznych flota koalicyjna utraciła 23 samoloty, 11 niemieckich samolotów zostało zestrzelonych, 15 dalszych zaginęło.

Zatopione zostały: przez bomby **dwa okręty handlowe** pojemności 5 i 2 tysiące ton między Calais a Dunkierką, przez niemiecką łódź podwodną, — **jedna angielska łódź podwodna** — przez „łódź-torpedę" — **koalicyjny kontrtorpedowiec.**

W Norwegji sytuacja nie uległa zmianie. Pod **Narvik udało się obrzucić bombami jeden brytyjski okręt linjowy i jeden krążownik.** (p).

Zacięte walki powietrzne nad Holandją.

Berlin, 12 maja. — Naczelne dowództwo armji holenderskiej oraz Reuter i Havas rozszerzały wiadomości, że znaczna ilość samolotów niemieckich na poszczególnych odcinkach frontu bojowego w Belgji, Holandji i Francji a także i nad terenem brytyjskim została zestrzelona.

Wszystkie te wiadomości, jak dowiadujemy się z miarodajnego źródła, pozbawione są wszelkich podstaw.

Niemieckie urzędowe placówki zakomunikowały, że **przeciwko niemieckim eskadrom lotniczym na rozmaitych miejscach wystąpiły silne oddziały nieprzyjacielskich samolotów myśliwskich oraz artylerja przeciwlotnicza i że niemal sto nieprzyjacielskich samolotów zostało zestrzelonych w walce, względnie zostało zniszczonych na ziemi.** 7 samolotów niemieckich zaginęło, dwa dalsze zostały zmuszone do lądowania.

Pozostałe doniesienia o liczebności strat ze strony mocarstw zachodnich pozwalają wnioskować, że **mocarstwa te nie mają dokładnego wyobrażenia o rzeczywistym stanie rzeczy i faktycznych w obecnej chwili stratach.**

Maastricht i Malmedy w rękach niemieckich.

Berlin, 12 maja. **W piątek, w godzinach popołudniowych wojska niemieckie osięgnęły linję rzeki Yssel i przekroczyły w kilku miejscach Mozę na terenie holenderskim. Maastricht i mosty nad Kanałem Alberta na zachód od miasta są w rękach niemieckich.**

Malmedy zostało zdobyte. Dalej na południe, wojska niemieckie, maszerujące przez Luksemburg, przekroczyły granicę belgijską.

Nowy okres wojny europejskiej.

Rzymska prasa wieczorna w zupełności pod znakiem ataku niemieckiego na zachodzie.

Rzym, 12 maja. — **Uderzenie wojsk niemieckich na zachodzie opanowuje w zupełności rzymską prasę wieczorną. Podkreśla ona, że Niemcy znowu tym razem ubiegły mocarstwa zachodnie i znowu umiały ująć inicjatywę w swoje ręce.**

Na naczelnych miejscach dzienniki zamieściły odezwę Hitlera do żołnierzy frontu zachodniego i niemieckie memorandum do rządów belgijskiego i holenderskiego. Oba ostatnie dokumenty według tutejszej opinji wykazują niezbicie, że Anglja i Francja były w toku przygotowań do zaatakowania Ruhry przez Belgję i Holandję.

Półurzędowy „Giornale d'Italia", jako pierwszy dziennik rzymski, komentuje „nowy okres wojny europejskiej" i stwierdza, iż można było niedwuznacznie poznać usiłowania mocarstw zachodnich w kierunku rozszerzenia terenu wojny. Typowe pod tym względem są głosy w Izbie Gmin, domagające się energiczniejszego i bezkompromisowego prowadzenia wojny. Typowe są też słowa oficjalnego „Temps'a", że idzie tylko o to, aby zwyciężyć i że tylko interes Francji należy mieć na oku.

Znowu i tym razem — pisze dziennik dalej — Niemcy przez szybkie wystąpienie zyskały na terenie i nie pozwoliły sobie wyrwać inicjatywy decyzji i akcji. W ten sposób rozpoczęła się też i na froncie zachodnim prawdziwa wojna mężczyzn, broni i śmiałej odwagi, wolna od wyrachowanych postępów blokady. **Wojna odzyskała w ten sposób swoje typowe i naturalne oblicze,** „którego mocarstwa zachodnie starały się unikać, krępując na morzu i lądzie wolność gospodarczą Europy, aby poświęcając wszystkich, a siebie jak najmniej narażając doprowadzić do izolacji i zniszczenia Niemiec. W nowym okresie wojny obie imperjalne demokracje zostały nareszcie zmuszone do rzucenia na szalę swoich własnych sił".

Podobnie „Tribune" i „Lavoro Fascista" wypowiadają się w takim samym tonie.

Rekonstrukcja gabinetu francuskiego.

Marin i Ybarnegaray powołani do gabinetu wojennego.

(=) **Bruksela**, 12 maja. **Podobnie, jak w Londynie, tak i w Paryżu gabinet francuski, idący w zupełności na pasku polityki angielskiej, zmienił swój zewnętrzny wygląd.** Także i tutaj na czołowe miejsce zostali wysunięci najzagorzalsi antyniemiecko nastawieni politycy, oczywiście przy zatrzymaniu niedawno powołanego do steru rządów premjera Reynauda, który jako zasłużony podżegacz wojenny, spełnia dla Anglików najlepsze usługi.

Reynaud powołał byłego ministra i prezesa „Federation Republicaine", **Marina**, oraz posła **Ybarnegaray'a** jako ministrów stanu do gabinetu. Obaj ci czołowi podżegacze wojenni zostaną powołani do gabinetu wojennego. Podsekretarze stanu z wyjątkiem czterech postawili do dyspozycji swoje stanowiska.

To przekształcenie gabinetu francuskiego nie jest niczem innem, jak tylko następstwem faktu, iż gabinet francuski ma obowiązek w zupełności słuchać wskazówek angielskiej kliki plutokratycznej. (p).

Danja z zimną krwią śledzi akcję niemiecką.

(=) **Kopenhaga**, 12 maja. Pierwsze wiadomości o niemieckiem przeciwuderzeniu na zachodzie rozeszły się z szybkością błyskawicy w piątek przedpołudniem po Kopenhadze. Jakkolwiek prasa duńska w ostatnich dniach nieustannie i z wzrastającem zaniepokojeniem i powagą zwracała uwagę społeczeństwa na nowe plany rozszerzenia wojny przez mocarstwa zachodnie, to jednak początkowo **niespodzianka była zupełna** i **wielka.**

Dzienniki popołudniowe przynoszą doniesienia o wypadkach ostatnich w sensacyjnej formie. Drukują one memorandum niemieckie oraz podkreślają fakt, iż **plan ofensywy angielsko-francuskiej na teren niemiecki przewidywał też ogarnięcie Luksemburga,** z powodu czego rząd niemiecki widział się zmuszony również ten kraj wciągnąć do operacyj obronnych przeciw atakowi angielsko-francuskiemu.

Z głosów duńskiej opinji publicznej można zdać sobie sprawę, jak przekonywująco podziałały natychmiast argumenty niemieckiej przeciwakcji. Wskazuje się przytem na własne gorzkie doświadczenia w związku z wdarciem się Anglji na teren Skandynawji, co oświetliło już dostatecznie jasno plany mocarstw zachodnich rozszerzenia wojny. Fakt napadu i obsadzenia Islandji, kraju związanego z Danją przez Anglików został przyjęty do wiadomości z największem ubolewaniem. (p).

Degrelle aresztowany.

Berno, 11 maja — **Jak donoszą z Brukseli, w piątek rano został aresztowany przywódca belgijskich „rexistów" Degrelle.**

Pozatem aresztowano również obydwóch deputowanych flamandzkich Grammensa i Tollenaere'a.

Ochrona holenderskich wybrzeży.



Holandja od dłuższego czasu zbudowała fortyfikacje nadbrzeżne, służące do ochrony wybrzeży. Zdjęcie nasze przedstawia stanowisko karabinu maszynowego, obsadzone przez oddział żołnierzy holenderskich.

Belgja i Holandja nie przestrzegały zasad neutralności.

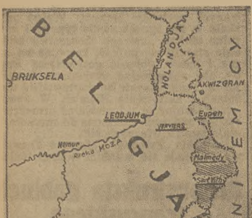
Sprawozdanie naczelnej komendy armji niemieckiej.

Kraków, 12 maja. — W dniu wczorajszym zamieściliśmy część obszernych wywodów naczelnej komendy armji niemieckiej, która szczegółowo, na podstawie dokumentów i faktów, stwierdza, że Belgja i Holandja, wbrew urzędowym deklaracjom, nie przestrzegały zasad neutralności.

Jak ze sprawozdania tego wynika, **Belgja już niemal od samego początku wojny zajmowała stanowisko wrogie wobec Niemiec.** Dowodzi tego

skomasowanie wojsk belgijskich na granicy wschodnio-południowej,

podczas gdy granice zachodnie oraz wybrzeża, pozbawione było niemal całkowicie załóg wojskowych, względnie załogi te składały się z małych oddziałów piechoty, niewyposażonej nawet w artylerję, nie mówiąc o innych gatunkach broni.



Mapka pogranicza niemiecko-belgijskiego.

W październiku nastąpiło **dalsze wzmocnienie wojsk belgijskich na granicy niemieckiej.** W dn. 7 i 8 listopada **zniesiono całkowicie urlopy w wojsku belgijskiem** oraz zarządzono zajęcie autobusów i samochodów ciężarowych na potrzeby armji, przyczem przewidziano, że autobusy te **mają także ewentualnie przewieźć wojska francuskie.**

Stan nie uległ zmianie w ciągu miesięcy zimowych, a w kwietniu **przystąpiono**

do dalszej rozbudowy linji obronnych.

Część wojsk została wprawdzie skoncentrowana w głębiej położonych okolicach Belgji, jednak koncentracja ta nie miała wcale na celu stworzenie ochrony przeciwko zakusom mocarstw zachodnich, lecz **jedynie stworzenie trzeciej już linji obronnej przeciwko wschodowi.**

Równocześnie oddziały pionierskie armji belgijskiej przeprowadziły **liczne prace fortyfikacyjne na wschodniej granicy Belgji.** Zarządzono również ewakuację urządzeń przemysłowych oraz ludności cywilnej, ale tylko ze wschodniej części Belgji.

Już w październiku stwierdzić można było, że między armją belgijską a wojskami francuskiemi i angielskiemi **istnieje ścisła współpraca.** Na granicy francuskiej usunięto zapory przeciwtankowe, a władze kolejowe wydały rozporządzenie do podległych sobie placówek, według którego **tabor kolejowy belgijski miał stać do dyspozycji wojsk francuskich i angielskich.**

Wielokrotnie stwierdzono **wypadki przekraczania granicy przez oficerów francuskich w mundurach,** którzy naradzali się z oficerami belgijskimi. Władze belgijskie **nie dokonały internowania tych oficerów,** mimo, że do tego rodzaju posunięcia były zobowiązane przez postanowienia prawa międzynarodowego. **Burmistrzom i władzom lokalnym wydano natomiast polecenia, tyczące się przyjęcia i zakwaterowania wojsk francuskich w Belgji.**

Postępowanie władz belgijskich nie było także **właściwie na odcinku ruchu przybrzeżnego.** W portach belgijskich **nie przeprowadzano kontroli statków mocarstw zachodnich,** widziano wielokrotnie jednostki floty wojennej Anglji na wodach terytorjalnych belgijskich.

To samo odnosi się **do działalności lotniczej.** W kwietniu stwierdzono, że

kilkadziesiąt samolotów angielskich wylądowało na terenie Belgji pod Leodjum i na terenie Holandji pod Knocke-Zoute,

stwierdzono jednak, że były to samoloty „sportowe".

Wreszcie w pierwszych dniach maja stwierdzono, że istnieje ścisła współpraca między sztabem belgijskim a francuskim i że mocarstwa zachodnie przygotowują

plan natarcia na Niemcy poprzez terytorjum belgijskie i holenderskie.

Identyczne stanowisko zajmowała Holandja. Wojska holenderskie skomasowane były na granicy wschodniej a nawet **miały rozkazy udenia się kolejami belgijskiemi wgłąb Belgji,** gdyby zachodziła ewentualność dostarczenia pomocy Belgji. Także i w Holandji **wstrzymano udzielanie urlopów w wojsku** i nawiązano współpracę ze sztabami mocarstw zachodnich. Odbyła się nawet konferencja przedstawicieli sztabów francuskiego, angielskiego, belgijskiego i holenderskiego a oficerowie angielscy bezkarnie przebywali w Rotterdamie.

Holandja udzielała daleko idącej pomocy mocarstwom zachodnim.

Fabryki samolotów w Holandji

dostarczały samolotów Anglji i Francji. Angielscy oficerowie przybyli do Holandji, celem sprawdzenia sprawności żołnierzy holenderskich na lotniskach. W kwietniu stwierdzono obecność okrętów wojennych Anglji u wybrzeży Holandji.

Całość tych wywodów wykazuje w całej rozciągłości, że zarówno Belgja, jak i Holandja, mimo, że oficjalnie ogłaszały neutralność, **w istocie rzeczy już od dłuższego czasu, bo niemal od chwili wybuchu wojny we wrześniu stały po stronie mocarstw zachodnich oraz, że mocarstwa zachodnie już od dawna planowały uderzenie na Niemcy poprzez terytorjum belgijskie i holenderskie.**

Winston Churchill premjerem Anglji.

Berlin, 12 maja. — Jak urzędowo donosi agencja Reutera, Chamberlain złożył w piątek swój urząd prezesa rady ministrów angielskich oraz pierwszego lorda skarbu. Prezesem rady ministrów został mianowany Winston Churchill. Jak dalej donoszą Churchill zwrócił się do wszystkich ministrów z prośbą o tymczasowe pozostanie na zajmowanych stanowiskach.

W związku z mianowaniem Churchilla premjerem Anglji warto przytoczyć kilka szczegółów z jego życia. Urodził się on w r. 1874. Mając lat 20 był **porucznikiem kawalerji,** nie mógł jednak znieść twardego życia żołnierskiego i dlatego w akcjach wojennych brał udział naprzemian jako oficer, to znowu jako sprawozdawca. Walczył on na Kubie, w Indjach, w Sudanie wraz z Kitchenerem i t. d. Następnie wydał szereg książek na temat swoich przeżyć.

W wojnie burskiej **dostał się do niewoli,** ale udało mu się zbiec. Powrócił do Anglji, gdzie w r. 1900 **został członkiem parlamentu** z ramienia partji konserwatystów. Na terenie parlamentu rozwinął on ożywioną działalność, powodując wiele zmartwień dla przywódców partyjnych. W r. 1904 **przeszedł do partji liberałów,** przyczem rok później został **podsekretarzem stanu w ministerstwie kolonij,** potem **ministrem handlu.** W r. 1910 jest już **ministrem spraw wewnętrznych.** W tym okresie jest on **najskrajniejszym z radykałów i najbezwzględniejszym mówcą izby.**

Sytuacja zmieniła się w skrajny sposób w r. 1911, kiedy wybuchł strajk kolejarzy, kiedy Churchill stał się zwolennikiem wojskowej ochrony kolei. Zjednało mu to poważanie przeciwników. W tym samym roku został **ministrem marynarki.** W czasie wojny brał żywy udział w pracach rządu, zajmując stanowiska **pierwszego lorda admiralicji, następnie ministra zaopatrzenia, a wreszcie ministra wojny (1918).**

Po wojnie w r 1921 był **ministrem kolonij.** W r. 1924 powrócił do partji konserwatywnej i otrzymał **stanowisko kanclerza skarbu.** W r. 1929 **znalazł się jednak w opozycji przeciwko rządowi na punkcie spraw indyjskich i musiał ustąpić.** Mimo to dążył dalej do urzeczywistnienia swoich **planów, którymi było stworzenie silnej koalicji przeciwko Niemcom.**

W r. 1939 powrócił do rządu angielskiego w charakterze **pierwszego lorda admiralicji,** przyczem jego stanowisko odrazu stało się bardzo silne. Bardziej pokojowo usposobione żywioły okazały się słabsze od jego dynamizmu. W gabinecie uzyskiwał on coraz większy wpływ, wyrastając ponad głowę Chamberlaina. W ostatnich



Winston Churchill.

czasach Churchill uzyskał **zupełnie zdecydowaną przewagę nad Chamberlainem,** która w piątek znalazła swoje formalne odbicie w postaci powierzenia mu stanowiska prezesa rady ministrów. Mimo, że liczy on dzisiaj 66 lat, przejawia wielką żywotność i **należy się spodziewać, że będzie on teraz bez żadnych skrupułów stosował swoje brutalne metody wojenne.**

„Dobra wiadomość dla Ameryki"

Przyznanie się Churchilla o przewadze lotniczej Niemiec sensacją Ameryki.

Nowy Jork, 12 maja. — Przyznanie się Churchilla co do powodów niepowodzeń angielskich w Norwegji budzi w prasie amerykańskiej w dalszym ciągu ogromne zainteresowanie.

„New York Times" pisze w artykule pt. „Koszty spowodowane niższością w powietrzu", że **oświadczenie Churchilla co do niższości Anglji wobec Niemiec w powietrzu stanowi najbardziej ważkie oświadczenie w obecnej wojnie.** Ta niższość w powietrzu tworzy dla państw zachodnich śmiertelne skutki. **Na długie miesiące musi Anglja odczekać bezczynnie uderzenia Hitlera.**

Inne pismo „New York Daily News" znane ze swego stanowiska izolacyjnego oświadcza, że z mowy Churchilla wypływa jasno, iż **potęga morska nie może sama przedsięwziąć akcji lądowania, mając do pokonania ataki lotnicze.** Wypływa z tego nauka dla Stanów Zjednoczonych, że są one tak długo nie do pokonania, póki flota USA pozostaje tam, gdzie jest jej właściwe miejsce, a mianowicie na punktach obronnych amerykańskiego wybrzeża. **Dlatego też mowa Churchilla jest dla Ameryki dobrą wiadomością.**

Sprawę tę komentuje znany amerykański kapitan lotnictwa Rickenbacker, mówiąc, że Churchill jest niezwykle zdziwiony lotniczą przewagą Niemiec, gdy tajemnica niemieckich sukcesów jest poprostu okoliczność, iż **Niemcy planową pracą i niezmiernie rozwiniętem wyszkoleniem stworzyli pierwszorzędną broń lotniczą, podczas gdy Anglicy spali.**

Bułgarja podkreśla wolę zachowania neutralności.

(=) **Sofja,** 12 maja. Parlamentarna komisja spraw zagranicznych zebrała się w obecności ministra spraw zagranicznych Popoffa i w toku posiedzenia stwierdziła, że uprawiana przez Bułgarję polityka pokoju i neutralności jest jedyną polityką, odpowiadającą interesom kraju i życzeniu ludności. (p)

ROMAN SZKLARSKI.

Pilotka i miłość

18)

Zrozpaczony Janusz naciskał pedał do granic możliwości. Zdawało mu się, że wygniecie dziurę w wozie. Z wściekłym gwizdem wozy leciały, krając powietrze, niczem pocisk. Czerwona mgła zaległa Januszowi oczy. Nie widział już nic, tylko skrawek betonu przed sobą. Zdawało mu się, że jest to jakaś przepaść, która pociągała go ku sobie i wabiła. Już nie zwracał uwagi na przeciwnika. Długo hamowana wściekłość wybuchła w nim. Żal wywołany dziwnem zachowaniem się miss Cortis, zamach bandy rzezimieszków, który pozbawił go możności zwycięstwa, oburzenie na Mullera, który nie potrafił wykorzystać wielkiej szansy, jednem słowem żal do całego świata nagromadził się w duszy Janusza.

Nagle wóz, mimo wyciągania z niego maksymalnej wydajności, począł zwalniać. Naprożno Janusz szarpał i targał się na siedzeniu kierowcy. Zapas benzyny już widocznie wyczerpał się. W zdenerwowaniu Janusz zapomniał o kierownicy, wóz stoczył się na bok, uderzył o coś, przewrócił się... Janusz stracił przytomność.

Zwycięstwo.

W loży komisji sędziów panowało grobowe milczenie. Readhed chodził z kąta w kąt, słuchając w najwyższem podnieceniu meldunków z toru. W momencie, kiedy doniesiono o walce „Manhattana" z „Alfa Romeą" — był u kresu sił. Siadł wreszcie w kącie i zakrył oczy rękoma.

Cortis natomiast, którego telefonicznie zawiadomiono o próbie zamachu na wóz Korskiego, teraz nie chciał wierzyć oczom i uszom. Zamach widocznie miał miejsce, a jednak coś zaszło, że Korski mógł dalej kontynuować wyścig.

W najdramatyczniejszym momencie wyścigu Donaldson zatelefonował. Donosił o tem, że cały sztab mechaników został spojony zatrutą herbatą i teraz znajduje się pod opieką lekarską, podczas gdy ich miejsce zajęła podejrzana grupa, zaangażowana rzekomo przez samego Cortisa. Wbrew obawie Donaldsona grupa ta napełniła bak wozu Korskiego benzyną i pomogła mu w dalszej jeździe. Teraz szło wszystko doskonale poza tem, że Muller czuł się fatalnie i wystartował na ostatni odcinek wyścigu wyraźnie pod przymusem.

Cortis słuchał, co mu mówi Donaldson, a równocześnie patrzył na tor. Rozgrywała się tam właśnie walka między „Alfa Romeą" a jego „Manhattanem". W momencie, kiedy zdawało się, że Włoch wygra — wspaniały wóz Korskiego zerwał się i o ułamki sekund przerwał linję mety przed „Alfa Romeą".

Prezes Manghan podszedł do Cortisa.

— Gratuluję panu i to nietylko nowego wozu, ale nowego świetnego kierowcy. Jest on stanowczo lepszy od Mullera. — Będzie pan miał z niego pociechę. Ale co z tym zapowiadanym przez pana zamachem?

— Oto jest! — krzyknął sekretarz, wskazując na wóz Korskiego. Wszyscy rzucili się do parapetu. Ujrzeli, jak „Manhattan" zaczął dziwnie nienormalnie zwalniać, potem stoczył się na bok i przewrócił. Grobowa cisza zaległa lożę.

— Pogotowie! — krzyknął Cortis.

— Już jedzie!

W miejsce zwykłej w takich wypadkach wesołości, przygnębienie zapanowało wśród sędziów.

— Trzeba natychmiast rozpocząć śledztwo i ustalić, kto ponosi winę za ten wypadek.

— Napewno kierowca — odezwał się Readhed. — Szczeniak poprostu oszalał z radości, że wygrał wyścig i wepchnął się tam, gdzie nie powinien jechać.

— To się okaże — odparł Manghan. — Zaraz będziemy mieli meldunek.

Nikt już nie zwracał uwagi na następne wozy, które przybywały do mety. Muller zajął ostatecznie piąte miejsce. Sekretarz nie wiedział, co ma pierwej robić, czy zapisywać wyniki wyścigu, czy też domagać się raportu od komisji technicznej, która wraz z pogotowiem natychmiast udała się na miejsce wypadku. Do drzwi loży szturmowali dziennikarze, którzy z najbardziej miarodajnego źródła chcieli się dowiedzieć o przyczynach katastrofy.

Wreszcie nadjechał przewodniczący komisji technicznej i przedstawił raport. Powodem katastrofy było obluźnienie umocowania kierownicy, które mogło zostać spowodowane zarówno przez nadmierny wysiłek wozu, jak i przez rękę złoczyńcy. W tej chwili prowadzone są dalsze badania, czy należy wykluczyć ewentualność zamachu. Że zamach tego rodzaju miał faktyczne miejsce, wynikało jednak z całkowitą pewnością z tego, iż bak wozu był przedziurawiony. Zbrodniarz nie miał jednak widocznie zbyt wiele czasu na dokonanie zamachu, gdyż otwór szybko zatkał się, skutkiem czego benzyna spływała stosunkowo powoli i Janusz mógł ukończyć wyścig. Rannego kierowcę przewieziono do szpitala, gdzie leży dotychczas bez przytomności. Lekarz pogotowia stwierdził ogólne obrażenia, a dokładną diagnozę postawi dopiero po prześwietleniu.

Świadkiem wyścigu była także i Nelly. Dowiedziała się przypadkowo z dzienników, że Korski ma startować i z największym trudem zdołała ubłagać ojca, by zabrał ją na tor. Przez cały czas siedziała blada na trybunach i przygryzała nerwowo wargi. Gdy Janusz walczył na finiszu z Włochem — wstała z krzesła i nie bacząc na okrzyki oburzonej publiczności, której zasłaniała widok, wpatrywała się z przejęciem w to, co działo się na torze. Gdy stwierdziła, że Janusz wygrał wyścig — krzyknęła głośno z radości. — Pillow z troską wpatrywał się w swoją córkę, ale nie powiedział nic. I jego uwagę zwrócił wypadek, któremu uległ Janusz. Wykorzystał jednak chwilę, kiedy Nelly odwróciła się od toru, aby podyskutować na temat przebiegu wyścigu i szybko namówił ją do opuszczenia trybun.

— No, teraz już koniec. Jestem piekielnie głodny. Chodźmy coś zjeść.

— Ale przecież musimy pogratulować Januszowi!

— Niewiadomo czy będzie chciał i mógł teraz z nami mówić, zwłaszcza po tem, jak opuścił już nasz dom. Chodźmy już.

Nelly trochę dziwiła się, ale ostatecznie dała się wyprowadzić ojcu i weszli do restauracji. I tam jednak nastrój był niebezpieczny, gdyż wszyscy mówili tylko o wypadku. Pillow umyślnie głośno rozmawiał z Nelly i zabawiał ją, a po podwieczorku udało mu się szybko opuścić tor. Ponieważ wyruszyli jedni z pierwszych, przeto szybko wymknęli się ku miastu.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Zielone Świątki w obrzędach i zwyczajach.

Kraków, 12 maja.

Po świętach Bożego Narodzenia i Wielkanocy obchodzimy najuroczyściej święto Zesłania Ducha św. czyli Zielone Świątki. Wszystkie zwyczaje i obrzędy praktykowane w okresie tych świąt noszą **piętno radości i wesela.** Kościoły, domy, podwórka ozdabia się gałęziami brzozy i jesionu, które zatyka się przy ołtarzach, przy gankach i wrotach, okna stroją pachnącym tatarakiem, kobiety zaścielają nim podłogi w izbach i dojścia do chaty. Majowy zapach zieleni rozchodzi się po kościołach, chatach, obejściach.

Zielonę Święta przypadają **na najpiękniejszy czas wiosny,** gdy pogoda już ustaliła się, a natura znajduje się w bujnym rozkwicie. Dlatego też w święta te, kto może opuszcza mury miasta, aby użyć ożywczego wiosennego powietrza. Zielone Świątki, są to

święta rolników i pasterzy,

którzy od najdawniejszych czasów witali uroczyście rozkwitającą przyrodę. Obchodzili więc granice swych pól z obrazem Bogarodzicy, śpiewając pieśni nabożne. Pasterze oprowadzali po wsi wołu przystrojonego w zieleń i zbierali dary na biesiadę, którą wyprawiali w lesie lub na łące.

W niektórych okolicach zachował się **zwyczaj obchodzenia granic z „królewną“.** W dzień Zielonych Świąt wybierają dziewczęta najmłodszą z pośród siebie na królewnę oraz 6 starszych jako jej „marszałków“. Ubierają królewnę w jasną, najczęściej różową suknię, przepasaną czerwoną lub niebieską szarfą, głowę stroją koroną z ruty i barwinku, a na twarz spuszczają chustkę, aby królowej nikt nie poznał.

Królowa z orszakiem swym obchodzi wśród śpiewu dziewcząt granice wioski. Chłopaki z całej wioski wychodzą z muzyką i butelką miodu, aby powitać królewnę i wyprawić dla dziewiczego orszaku zabawę na skraju pola.

Powróciwszy do domu idzie orszak do dworu lub do bogatszego gospodarza i śpiewa. I tutaj gospodarz gościnnie zaprasza królewnę wraz z całym orszakiem do stodoły na biesiadę. Wesoła uczta i tańce kończą starodawny obchód.

W innych okolicach np. na Kujawach **mianują „królem pasterzy“ tego, kto w dzień Zielonych Świąt pierwszy przypędzi bydło na pastwisko.** Ostatni zaś musi przez 3 dni sam pełnić obowiązki pasterza, podczas gdy cała młodzież oddana jest wesołej zabawie. Taki sam los spotyka pierwszą i ostatnią pasterkę.

Król jak i królowa mianują dworzan i na wolnem powietrzu rozpala się wtedy ognisko, na którem kucharz przyrządza smaczny obiad z darów przyniesionych przez uczestników. Marszałek tymczasem, sprawujący obowiązki gospodarza, rozkłada na trawie, ustawia miski i gdy obiad gotowy, sadza na pierwszem miejscu parę królewską, następnie dwór, a na ostatniem spóźnionego pasterza, któremu na głowę wkładają słomiany wieniec.

Po uczcie przyprowadzają najokazalszego wołu przybranego w zieleń i wstążki i w pochodzie, wśród śpiewu i trzasków z bicza obchodzą całą wieś. Wreszcie oddają wołu właścicielowi, który musi go wykupić. Następuje wesoła taneczna zabawa, która przeciąga się często do późnej nocy.

Od Ojcowa aż pod Karwin zachował się

zwyczaj palenia sobótek

w obydwa dni Zielonych Świąt. Do obchodu sobótek robią już naprzód pewne przygotowania i tak przez cały rok składają zużyte miotły („skrabaki“), a w wigilję Świątek przybijają je do żerdzi tak samo jak i zczerniałe snopki „skopciałki“ wyrwane ze starych strzech. Prócz tego robią **pochodnie swane „sobótkami“,** przybijając do tyki wiązki słomy, które okręcają szmatą i oblewają żywicą świerkową.

Następnie wychodzą na pole, gdzie rozpalają ognisko z suchych gałęzi choiny i jałowca. Przy muzyce wiejskiej młodzież skacze przez ogień, krzyczy i tańczy około ogniska. Dziewczyna, która z miejsca obydwoma nogami równocześnie przeskoczy przez ogień sobótkowy, wyjdzie zamąż w tym roku.

Od ogniska zapalają chłopcy przygotowane skrabaki, skopciałki i sobótki i z płonącemi pochodniami obiegają miedzami pole żyta w pierwsze święto, pole pszenicy w drugie święto, podskakując przytem i podrzucając pochodnie w górę. Obrzęd ten nazywa się **opalaniem zboża** i ma wpływać na dojrzewanie zboża i przyspieszenia twardnienia ziarna.

Wieczór Zielonych Świąt przedstawia w tych okolicach

czarujący widok.

Daleko, jak oko sięgnie na wzgórzach i dolinach widać płonące ognie, niby gwiazdy rozsiane po ziemi. Tu bucha płomień rozpalanego ogniska, tam rozpraszają się po polach, tu znów zbiegają razem płonące pochodnie, a w świetle ich poruszają się sylwetki dziewcząt i młodzieńców, skaczących lub tańczących wśród gwaru, śpiewu i muzyki.

Znaczenie obchodu sobótek różnie sobie tłumaczą; jedni widzą w nim **pamiątkę zstąpienia Ducha św. na apostołów** w postaci ognistych języków, inni zaś uważają je jako **pozostałość zwyczaju pogańskiego palenia ogni na cześć bóstw wiosennych** dla uproszenia urodzaju i uwolnienia od złych mocy.

Lud ciemny wierzył dawniej, że w czasie Zielonych Świąt **prześladują ludzi psotami i figlami rusałki,** czyli dusze zmarłych w pierwszy dzień Świątek. Niebezpieczeństwo grozi również temu, kto w nocy Zielonych Świąt przechodzi miedzą wśród zboża. **Dla odstraszenia rusałek należy nosić ze sobą piołun i palić sobótki, ścigając je ogniem.**

Przeciwieństwem złośliwych rusałek są „maiki“, nadziemskie istoty, lekkie jak mgła, odziane w przejrzyste szaty, życzliwe ludziom, otaczają opieką stada i zasiewy. W dniu Zielonych Świąt, przystroiwszy swe główki bukietami polnych kwiatów, tańczą i śpiewają na majdanach i leśnych łąkach lub kąpią się w strumykach leśnych. Urodą swą starają się czarować młodzieńców, lecz w przeciwieństwie do rusałek nie czynią im nic złego i dają się łatwo spłoszyć krzykiem i ogniem. Dlatego to młodzież rozpala na miedzach ogniska, roznosi płonące pochodnie, odstraszając złośliwe rusałki i płochliwe maiki.

W innych okolicach sobótki obchodzą dnia 23 czerwca wraz z innemi obrzędami, związanemi z wigilją św. Jana.

Wielkie uroczystości wojskowe

w czwartą rocznicę założenia imperjum włoskiego.

Rzym, 12 maja. — **Centralnym punktem licznych uroczystości, urządzonych z okazji 4-tej rocznicy stworzenia imperjum i „Dnia wojska“ była wielka parada wojskowa na Piazza Venezia,** w której **brały udział silne oddziały różnych rodzajów broni garnizonu rzymskiego.** Kiedy Mussolini wśród grzmotu salw powitalnych ukazał się w mundurze pierwszego marszałka imperjum, powitała go burza oklasków.

Po powrocie Mussoliniego do Palazzo Venezia kilkudziesięciotys. tłum wznosił na jego cześć nieprzerwane okrzyki, tak że zmuszony nieustannemi owacjami ukazywał się raz po raz na historycznym balkonie Palazzo Venezia. Nieprzerwane owacje zostały dopiero przerwane, kiedy Mussolini dał znak, że chce mówić.

W kilku jędrnych i witanych burzliwymi oklaskami zdaniach Mussolini podkreślił znaczenie dzisiejszego dnia także na obecny okres, oświadczając:

— Dzień 9 maja jest wielkim dniem w historji ojczyzny, dniem wspaniałego zwycięstwa. Po moich mowach musicie przyzwyczaić się do mojego milczenia. Tylko czyny przerwą moje milczenie.

Niemilknący huragan oklasków i nowe burzliwe owacje powitały słowa Mussoliniego. Owacje te trwały przez dłuższy czas, aż tłumy opuściły historyczny plac, znajdujący się w sercu stolicy Włoch.

Rocznica założenia imperjum i dzień wojska stanowią jedyny temat dzienników, które w dniu 9 maja ukazały się w zwiększonej objętości. „Messagero“ podkreśla, że armja włoska w ostatnich latach w myśl kategorycznego imperatymu Mussoliniego **„wierzyć, słuchać, walczyć“** zdała ze świetnym wynikiem swój egzamin ogniowy.

W chwili obecnej, kiedy nowe płomienie wojny jaśnieją nad Europą, **armja włoska stoi z bronią u nogi.** „Nikt nie może i nikomu nie wolno z tej pozycji naszej armji wyciągać dowolnych i niebezpiecznych wniosków, ponieważ **armja włoska jest gotowa uderzyć w każdej chwili, jeżeli będą tego wymagały interesu kraju.** Armja włoska bardziej, niż kiedykolwiek, jest duchowo i materjalnie przygotowana do wypełnienia rozkazów króla i wodza dla zapewnienia wspanialszej przyszłości ojczyny“. (p)

Stany Zjednoczone pozostaną neutralne!

Ostatnie wydarzenia nie spowodują zmiany polityki Stanów Zjednoczonych.

Waszyngton, 12 maja. Prezydent Roosevelt oświadczył w piątek na konferencji prasowej, że ostatnie wydarzenia nie spowodują zmiany w neutralnej polityce Stanów Zjednoczonych. Równocześnie zakomunikowano, że amerykański charge d'affaires w Berlinie Aleksander Kirk powrócił do Berlina.

Kirk, jak wiadomo, znajdował się w drodze do Rzymu skąd następnie miał wyjechać na urlop do Ameryki. W piątek zaskoczyły go w Monachjum wiadomości o wkroczeniu Niemców do Holandji i Belgji, **skutkiem których powrócił do Berlina. Urzędowe koła Stanów Zjednoczonych dementują wiadomość, jakoby flota Stanów Zjednoczonych miała odpłynąć w kierunku Indyj Holenderskich.**

Duff Cooper zapowiada angielską „niespodziankę“.

Amsterdam, 12 maja. — Z okazji dyskusji w Izbie Gmin, jaka odbyła się w ub. środę i która ujawniła tak wiele przekonywujących dowodów agresywnych zamierzeń Anglji, godna wzmianki jest następująca deklaracja angielskiego ministra Duff Coppera. W mowie swej wypowiedział on m. in. zdanie, które nie może być dwuznacznie zrozumiane, mianowicie, że **„najbliższa niespodzianka w Europie wyjdzie od rządu angielskiego“.**

W ten sposób z ust jednego z najbardziej miarodajnych członków londyńskiej kliki plutokratycznej dostarczony został niedwuznaczny dowód angielskich planów rozszerzenia wojny.

Ewakuacja Paryża.

Genewa, 12 maja. **W piątek obradowała przez trzy godziny rada ministrów francuskich nad kwestją wkroczenia wojsk niemieckich do Belgji i Holandji.**

Jak krążą pogłoski, rada ministrów postanowiła daleko idącą ewakuację stolicy Francji — Paryża.

Stan oblężenia w Batawji.

Rzym, 12 maja. **Agencja Stefani donosi, że w stolicy Indyj Holenderskich Batawji ogłoszono stan oblężenia.**

Dziennik amerykański demaskuje kłamstwa Churchilla.

Nowy Jork, 12 maja. — **Dziennik amerykański** „Daily Mirror“ piętnuje namiętne zaprzeczenia Churchilla, dotyczące ostatnich strat okrętów Wielkiej Brytanji i wbrew wszelkim wysiłkom angielskiej admiralicji, pragnącej przemilczeć wszelkie ciosy, zadane marynarce brytyjskiej przez lotnictwo niemieckie pisze, iż niemniej jak pięć brytyjskich pancerników, uszkodzonych niemieckiemi bombami lotniczemi znajduje się obecnie w naprawie w suchych dokach. Pancerniki te stały się niezdolne do służby na całe tygodnie, jeżeli nie miesiące.

W Szwecji ocenia się spokojnie sytuację.

(=) **Sztokholm**, 12 maja. W kołach zbliżonych do rządu szwedzkiego ocenia się z zupełnym spokojem obecne wydarzenia. Oświadcza się tu, że stanowisko polityczne Szwecji wobec ostatniego rozwoju wojny między Niemcami a mocarstwami zachodniemi zostało wyjaśnione dotychczasowemi deklaracjami w tym kierunku. **Żadne niejasności co do tego nie mogą zachodzić.**

W związku z tem wyraża się tu zadowolenie z tego powodu, że stosunek między Szwecją i Niemcami został wyjaśniony. Zachowanie się Szwecji w obliczu ostatnich wydarzeń nie dozna zmiany. Na pytanie, czy ze strony rządu szwedzkiego zostanie złożona jakaś deklaracja, nie można na razie dać odpowiedzi. Jednak wobec jasnego stanowiska zajętego przez Szwecję nie uważa się tu za prawdopodobne, aby obecnie taka deklaracja mogła nastąpić. (p).

Opinja Finów o wydarzeniach na Zachodzie.

(=) **Helsinki**, 12 maja. Ludność Helsinek została również przez dodatki nadzwyczajne powiadomiona o treści memorandum niemieckiego oraz o rozpoczęciu rozstrzygającej walki na froncie zachodnim.

„Niemcy uderzyły obecnie całą swoją siłą ofensywną, celem wywalczenia rozstrzygnięcia i wywalczą to rozstrzygnięcie“ — pisze „Ilta Sanomat“, oraz podkreśla, że cały świat śledzi obecnie z naprężeniem przebieg wypadków.

„Svenska Pressen“ przynosi memorandum niemieckie pod tytułem: „Atak angielsko-francuski zagrażał lada chwila“. W artykule wstępnym dziennik stwierdza, że wojna wielkich mocarstw weszła w rozstrzygające stadjum. (p)

Wzrost albo zniszczenie.

Japonja przed wielkiemi wydarzeniami.

Tokjo, 12 maja. Minister wojny Hata oświadczył ostatnio na końcowem posiedzeniu zjazdu naczelników okręgów, że „przyszedł czas, aby ująć losy Japonji silnie w rękę, **gdyż wobec wewnętrznej i zewnętrznej sytuacji politycznej chodzi teraz albo o dalsze wzniesienie się albo o zagładę cesarstwa japońskiego**“.

Oświadczył dalej, że Japonja musi nastawić się na „totalny stan wojenny“, **który wymaga od narodu nowych ofiar i nowych ciężarów, oraz postawienia na ostatniem miejscu swoich prywatnych interesów dla dobra państwa** i przeprowadzenia wielkich zadań odbudowy i nowego porządku na dalekim Wschodzie. W prawdzie wojsko japońskie odniosło na froncie chińskim pewne sukcesy, **ale rząd Czang-Kai-Szeka uprawia w dalszym ciągu stały opór popierany w tem, przez trzecie mocarstwa.**

Wojna weszła w rozstrzygające stadjum.

Opinja prasy sofijskiej.

(=) **Sofja**, 12 maja. Tutejsza prasa popołudniowa i wieczorna stoi całkowicie pod znakiem ostatnich wydarzeń. Koła miarodajne zachowują zupełny spokój. Szerokie koła publiczności wykazują przyjazne zrozumienie dla potężnej i słusznej przeciwakcji niemieckiej.

Pismo wieczorne „Mir“ wyraża przekonanie, że obecnie rozpoczęło się rozstrzygające zakończenie wielkiego zmagania. Dzienniki drukują memorandum niemieckie w całości w formie sensacyjnej. Zbliżony do rządu „Veczer“ publikuje na naczelnem miejscu odezwę Hitlera do armji pod tytułem: „Walka, która dziś się zaczęła, rozstrzygnie los Niemiec na tysiąclecie“. (p)

Dodatki nadzwyczajne w Kownie

(=) **Kowno**, 11 maja. **Trzy czołowe dzienniki litewskie wydały dodatki nadzwyczajne, przynosząc najnowsze wiadomości o wydarzeniach w Belgji i Holandji.** Odezwa Hitlera została przedrukowana w pełnem brzmieniu w sensacyjnej formie. W taki sam sposób zostało podane do wiadomości publicznej oświadczenie niemieckiego ministra spraw zagranicznych do prasy oraz komunikat naczelnej komendy armji niemieckiej. (p.).

Bardzo silne wrażenie w Moskwie.

(=) **Moskwa**, 12 maja. **Radjo moskiewskie nadawało w ciągu piątku popołudnia nieustannie wiadomości o wydarzeniach wojennych na zachodzie.**

Sowiecka opinja publiczna, która w ten sposób była informowana o wypadkach całego dnia była zupełnie pod wrażeniem błyskawicznej akcji Niemiec. Z sensacyjnej treści komunikatów moskiewskiego radja oraz publikowania na naczelnych miejscach i w formie nieskróconej oświadczeń niemieckich już teraz można wnioskować, jakie decydujące znaczenie przypisuje się tu akcji niemieckiej, która — jak podkreślono przy nadawaniu deklaracyj niemieckich — nie jest skierowana przeciw ludności i prawom życiowym trzech zachodnich mocarstw. (p).

Akty oskarżenia przeciw angielskim planom rozszerzenia wojny.

(=) **Budapeszt**, 11 maja. Budapeszteński dziennik wieczorny „Pesti Ujsag“ pisze, że właśnie w ostatnich dniach cały świat oczekiwał angielskiej inicjatywy wojskowej. **Obsadzene Islandji należało oceniać jako przygotowania do takiej akcji.** Niemcy jednak z całą energją zatrzasnęły drzwi przed dalszemi działaniami angielskiemi.

Memoranda do rządu Holandji, Belgji i Luksemburga stanowią **akty oskarżenia przeciw Anglji,** dzięki zawartym w nich bezsprzecznym rewelacjom, dotyczącym planów rozszerzenia wojny na Holandję i Belgję. Zawsze szybko działające dowództwo niemieckie odwróciło niebezpieczeństwo jeszcze przed nadejściem znajdującej się w drodze armji posiłkowej mocarstw zachodnich. Niema wątpliwości, że obecnie rozpoczął się nowy okres walki na śmierć i życie. (p.).

Katastrofa kolejowa pod Belgradem.

(—) **Belgrad**, 12 maja. **W sobotę rano niedaleko dworca kolejowego w Topczider koło Belgradu najechały na siebie pełną parą dwa pociągi towarowe, wskutek czego linja kolejowa Belgrad — Nisz, na której kursują międzynarodowe pociągi do Sofji i Aten została zupełnie zablokowana.**

Szkoda materjalna jest bardzo znaczna. Wiele osób personalu kolejowego odniosło rany. (p)

Z DNIA.

„Zimni święci"

Na dni 12, 13 i 14 maja wypadają święta ku czci świętych Pankracego, Serwacego i Bonifacego. Według starego podania w dnie te trafiają się *wielkie chłody a nawet przymrozki*. Mają to być ostatnie ślady ginącej zimy.

Rzecz prosta, najwięcej trosk mają ogrodnicy i rolnicy. Pierwsi wnoszą kwiaty do oranżerji i okładają matami rośliny i jarzyny, a drudzy z obawą spoglądają na pola, czy zboża wytrzymają ten napływ fali zimna.

Naukowych podstaw przepowiednia ta nie ma, opiera się ona prawdopodobnie na doświadczeniach i obserwacjach, które dały podstawę do tej bardzo rozpowszechnionej obawy.

Ciekawym jest zbieg okoliczności, skutkiem którego świętych, pałających wyjątkową, gorącą miłością Bożą i żądzą męczeństwa, nazwano „zimnymi".

Pankracy to młody chłopiec, zaledwie czternastoletni, który *zginął śmiercią męczeńską z odwagą prawdziwego dojrzałego bohatera*. Pochodził ze starej, znakomitej rodziny pogańskiej. Cesarz Djoklecjan namawiał go do powrotu do pogaństwa, jako syna swego przyjaciela, ale święty młodzieniec nie dał się zwieść namowom i został skazany przez cesarza na święcie. Wyrok został wykonany w r. 304.

Św. Serwacy miał pochodzić z Palestyny z rodziny Matki Boskiej i był potomkiem w drugiem, albo trzeciem pokoleniu Anny, siostry matki Najświętszej Marji Panny. Było jakieś objawienie, że Bóg miał go zachować przy długiem życiu, stąd przy Chrzcie św. otrzymał imię Serwacy (od słowa łacińskiego servare). Był on następnie biskupem w Galli, gdzie *walczył skutecznie z herezją arjańską*. Był prawą ręką obrońcy Kościoła, Hozjusza, biskupa z Kordoby. Zmarł w r. 384 w opinji świętości.

Bonifacy był rządca majątku bogatej arystokratki rzymskiej, stąd poczytywany jest za *patrona kasjerów* Był on świadkiem straszliwego prześladowania chrześcijan za cesarza Maksymiljana. Ponieważ podczas tortur rozpłakał się, a na zapytanie sędziego odpowiedział, że jest chrześcijaninem, przeto sędzia poddał go jeszcze straszniejszym torturom, niż innych chrześcijan. Spowodowało to *tumult pogan* i wreszcie sędzia kazał go ściąć. Relikwje św. Bonifacego otrzymał od papieża Innocentego XI ks. Stanisław Lubomirski i *sprowadził je do kościoła na Czerniakowie w Warszawie*, gdzie rokrocznie odbywa się odpust, ściągający tłumy wiernych.

W związku z dniami tych trzech świętych mamy kilka przysłowi ludowych. Wszystkie one są dość pesymistyczne. Jak np.:

Jak się rozsierdzi Serwacy
To wszystko zmrozi i przeinaczy.

Lub też:

Pankracy, Serwacy, Bonifacy
Gdy z przymrozkiem stają,
Lato zimne dają.

Co dzień niesie?

Zwolnienie jeńców wojennych.

(h) Z miarodajnego źródła donoszą: Na podstawie wytycznych Naczelnej Komendy Armji Niemieckiej, zwolnieni z niewoli wojennej mogą być:

a) **jeńcy wojenni pochodzenia niemieckiego, oraz**

b) **jeńcy wojenni pochodzenia polskiego, których zwolnienie leży w interesie państwa niemieckiego.**

Ponieważ ilość podań o zwolnienie polskich jeńców wojennych w ostatnim czasie niewspółmiernie wzrosła, Naczelna Komenda Armji Niemieckiej zarządziła, że **w przyszłości opracowane zostaną tylko te podania, które w sprawie zwolnienia polskich jeńców wojennych, wniesione zostaną wyłącznie za pośrednictwem niemieckich władz i urzędów. Podania wnoszone bezpośrednio przez krewnych jeńców wojennych, nie będą uwzględnione.** Zwraca się uwagę, że wyłącznie podania odpowiadające powyższym warunkom, będą przychylnie rozpatrzone. Osobiste powody nie mogą być uwzględnione.

W okręgu rządowym Kattowitz podania w sprawie zwolnienia należy składać w odnośnym urzędzie Landrata, lub w urzędzie Polizeiprasidenta. Pozatem Naczelna Komenda Armji donosi, że **polski personal sanitarny, zatrudniony w obozach jeńców wojennych, lub w szpitalach, już w najbliższym czasie zostanie zwolniony.** Na podstawie umowy o obchodzeniu się z jeńcami wojennymi, z dnia 27. lipca 1939 r. — **zwolni się również wszystkich ciężko rannych i chorych, którzy są w stanie odbyć podróż i nie potrzebują leczenia szpitalnego.** Naczelna Komenda Armji prosi przeto o zaprzestanie składania wszelkich podań pojedynczych w sprawie zwolnienia polskiego personalu sanitarnego, jak ciężko rannych i chorych.

Chrońmy nasze lasy.

(h) Wraz z nastaniem wiosny, zwiedza się coraz częściej naszej piękne lasy, aby zdala od zgiełku wielkiego miasta, przebywać choćby przez kilka godzin na zdrowem i świeżem powietrzu. W tym samym też czasie wielokrotnie władze wydają **wiele ostrzeżeń i przepisów o zachowaniu się w lesie, celem zażegnania niebezpieczeństwa pożarów leśnych.** Przepisy owe zasługują na specjalną uwagę wszystkich. Jedynie ścisłe przestrzeganie wskazówek ochronic nas może przed klęską pożarów leśnych, które niszczą nietylko pracę kilku pokoleń, piękno przyrody, przybytek ptaków i zwierząt leśnych, lecz zarazem **wyrządzają nieraz wprost niepowetowane straty w naszym majątku drzewnym.** Rokrocznie przez lekkomyślność i nieuwagę wycieczkowców, **miljardowe wartości ulegają zniszczeniu, zagrażając życiu i mieniu ludzkiemu.**

Przyczyny pożarów leśnych są zawsze te same.

Lekkomyślne palenie papierosów, zapalenie suchej trawy na zboczach leśnych, gotowanie w lesie w miejscach, nie nadających się do tego i t. p. Wszyscy, którzy ulegają pokusie zapalenia papierosa, powinni choć zastanowić się nad tem, że już najmniejsza iskierka wystarczy, aby wywołać katastrofę o żywiołowych nieraz rozmiarach, że każdy pożar leśny powstaje przez lekkomyślność i niszczy miljonowe wartości majątku narodowego.

Wielka ilość pożarów leśnych powstaje **również przez**

nieostrożność dzieci.

Winę w tym wypadku ponoszą rodzice, którzy bez należytej opieki pozwalają dzieciom bawić się w lesie. Obowiązkiem rodziców jest zwracanie dzieciom uwagi, na wielkie niebezpieczeństwo pożarów leśnych. Świadomie prowadzona akcja, uświadamiająca uczynić może dużo dobrego.

Zrozumiałem jest również, że **w lesie nie należy dawać dzieciom żadnych przedmiotów do ręki, z których wykrzesać można ogień.** Wszyscy przebywający w lesie, powinni skrupulatnie przestrzegać wszystkie przepisy odnośnych władz, bo tylko przez ścisłą współpracę społeczeństwa z władzami zabezpieczyć się można przed pożarem leśnym. Wszyscy też powinni bezwzględnie każdego pociągać do odpowiedzialności, który świadomie lub nieświadomie nie przestrzega elementarnych zasad zachowania się w lesie.

Drugą sprawą, do której rokrocznie się powraca jest

zachowanie czystości w lesie.

Las, jako miejsce odpoczynku dla wielotysięcznej rzeszy mieszkańców okolicznych miast, stoi pod opieką wszystkich kulturalnych ludzi. Każdy powinien sobie zdać sprawę z tego, że tak samo jak on, inni życzą sobie, aby las nie był zanieczyszczony, nie wyglądał jak śmietnik.

Zwłaszcza po niedzieli, lasy podmiejskie **robią wrażenie wprost obrzydliwego śmietnika.** Wszędzie pełno odpadków, śmieci, papieru, butelek, tłuczonego szkła i t. p. Przeważna część ludzi nie zdaje sobie wprost sprawy z tego, w jak bezmyślny sposób kala piękność lasu, nie zastanawia się, że w razie pożaru, wielka ilość rozrzuconego papieru w wysokim stopniu przyczynić się może do rozszerzenia ognia. Ile też było już wypadków skaleczenia sobie nóg przez odłamki szkła, ukryte w wysokiej trawie lub mchu.

Takie i podobne zwyczaje w jaknajkrótszym czasie należy wyplenić. Wszyscy zwiedzający nasze piękne lasy muszą się tak zachować, jak przystoi kulturalnym ludziom, nie szpecąc piękna przyrody i mając wzgląd na swoich bliźnich.

URZĘDOWE OBWIESZCZENIE

OGŁOSZENIE
komisarycznego zarządu
BANKU POLSKIEGO

Oddziały: w Bielitz, Kattowitz, Konigshütte, Rybnik, Sosnowitz i Teschen

Dekretem z dnia 26. kwietnia 1940 Haupttreuhandstelle Ost, Treuhandstelle Kattowitz, mianowała mnie komisarycznym zarządcą Oddziałów Banku Polskiego w Bielitz, Kattowitz, Königshütte, Rybnik, Sosnowitz i Teschen.

W związku z tym podaję do wiadomości wszystkich zainteresowanych co następuje:

1) **majątek,** fundusze, ruchomości, nieruchomości etc., które należały do wymienionych Oddziałów Banku Polskiego, względnie którym te oddziały administrowały, przejmuję w mój komisaryczny zarząd. Jedynie ja posiadam prawo dysponowania nimi. Wpłaty na rzecz powyższych oddziałów posiadają moc zwalniającą od zobowiązania tylko w wypadku, gdy dokonane zostaną na mój rachunek.

2) a) Wzywam wszystkich, którzy posiadają albo przechowują jakiekolwiek **części majątku,** a w szczególności: pieniądze, papiery wartościowe, księgi handlowe i in. wspomnianych Oddziałów Banku Polskiego — do zwrotu tych przedmiotów, lub do zawiadomienia mnie o fakcie ich posiadania,

b) osoby, którym znane jest miejsce przechowania przedmiotów wymienionych w punkcie 2) a) proszone są o natychmiastowe udzielenie mi odpowiednich informacyj,

c) proszę wszystkich **byłych urzędników** Oddziałów Banku Polskiego o podanie mi swego obecnego miejsca pobytu.

3) a) Wzywam dłużników wymienionych Oddziałów Banku Polskiego do natychmiastowego wypełnienia swoich **zobowiązań** i wpłaty zaległości na mój rachunek; niezastosowanie się do powyższego pociągnie za sobą skutki prawne. W szczególności wzywam podawców **weksli** do natychmiastowego przesłania mi zestawień weksli zdyskontowanych w wymienionych Oddziałach Banku Polskiego, przy czym zestawienie zawierać powinno następujące szczegóły:

a) kwota wekslowa,
b) data i miejsce płatności,
c) nazwisko i adres akceptanta względnie wystawcy.

b) Wpłaty na mój rachunek należy uskuteczniać do:
Schlesische Landeskreditanstalt Zweiganstalt Kattowitz,
Reichsbankstelle Kattowitz,
Kreissparkasse Kattowitz,
Deutsche Bank, Filiale Kattowitz,
Dresdner Bank, Filiale Kattowitz,
Commerz-Bank, Filiale Kattowitz.

4) Kto wobec wymienionych Oddziałów Banku Polskiego posiada jakiekolwiek **niezapadłe jeszcze zobowiązania,** bez względu na ich rodzaj lub formę prawną, powinien je zgłosić u mnie natychmiast pisemnie, podając dokładny rodzaj zobowiązania, kwotę, tytuł powstania i t. d. Do zgłoszenia należy dołączyć w odpisie lub oryginale wszelkie posiadane przez zgłaszającego dokumenty i podkłady dotyczące tego zobowiązania. Niezgłoszenie zobowiązań powoduje utratę niektórych przywilejów prawnych.

5) Osoby, które w stosunku do wymienionych Oddziałów Banku Polskiego są **wierzycielami** lub złożyły w oddziałach tego Banku papiery wartościowe i inne przedmioty, mogą zgłaszać u mnie pisemnie swoje pretensje, podając tytuł wierzytelności, kwotę i inne wyjaśnienia. Do zgłoszenia należy dołączyć wszelkie posiadane dokumenty i podkłady dotyczące zgłoszonej wierzytelności.

Kattowitz, dnia 8 maja 1940 r.
August-Schneider-Strasse 3.

Komisaryczny Zarządca
Banku Polskiego, Oddziały w Bielitz, Kattowitz, Königshütte, Rybnik, Sosnowitz i Teschen
Dr. Johannes Dobermann
Generaldirektor der Schlesischen
Landeskreditanstalt.

989k

Pracownikom ciężko i najciężej pracującym

dostarczą artykuły żywnościowe na nowe kartki żywnościowe bezpośrednio następujące sklepy żywnościowe:

POWSZECHNA SPÓŁDZIELNIA SPOŻYWCÓW:

Sklep Nr. 1 —	Sosnowiec, Poggenweg 26	(Orla 26)
„ „ 2 —	„ , Bendzinestr. 15	(Będzińska 15)
„ „ 3 —	„ , Hüttenstr. 23	(Nowopogońska 23)
„ „ 4 —	„ , Heinrich Dietel Str.	(Żeromskiego 14)
„ „ 6 —	„ , Masurenweg 2	(Mazowiecka 2)
„ „ 7 —	„ , Adllergasse 16	(Daleka 16)
„ „ 8 —	Bendzin , Kattowitzerstr. 16	(Małachowskiego 16)
„ „ 9 —	„ , Talstr. 115	(Małobądzka 115)
„ „ 10 —	Sosnowiec, Brückenstr. 22	(Racławicka 22)
„ „ 11 —	„ , Walzwerkstr. 14	(Floriańska 14)
„ „ 12 —	„ , Christian G. Schön str. 12	(Chemiczna 12)
„ „ 13 —	„ , Mauvestr. 19	(Staszica 19)
„ „ 14 —	„ , Breslauer Str. 64	(Piłsudskiego 64)
„ „ 15 —	„ , Zum Steinbruch 24	(Sucha 24)
„ „ 16 —	„ , Steilweg 1	(Robotnicza 1)
„ „ 17 —	„ , Zeeilenweg 20	(Okrzei 20)
„ „ 18 —	„ , Neubaustr. 14	(Nowa 14)
„ „ 19 —	Bendzin , Hüttenstr. Zinwerk	(Hüttenstr. Zinwerk)

SPÓŁDZIELNIA SPOŻYWCÓW „SPRAWIEDLIWOŚĆ":

Sklep Nr. 1 —	Milowice, Zur Kapelle 1	(Kapliczna 1)
„ „ 2 —	„ , Grubenstr. 9	(Podjazdowa 9)
„ „ 3 —	„ , Grubenstr. 3	(Podjazdowa 3)
„ „ 4 —	„ , Brinitzastr. 23	(Saturnowska 23)
„ „ 5 —	„ , Brinitzastr. 17b	(Saturnowska 17 b)

ROBOTNICZA SPÓŁDZIELNIA SPOŻYWCÓW:

Sklep Nr. 1 —	Sosnowiec, Breslauer Str. 130	(Piłsudskiego 130)
„ „ 2 —	„ , Graf Reden Str. 28	(Sielecka 28)
„ „ 3 —	„ , Walzwerke 8	(Walcownia Hr. Renard)
„ „ 4 —	„ , Beeskidenstr. 2	(Mierosławskiego 2)
„ „ 5 —	„ , Dorfstr 38	(Wiejska 38)
„ „ 6 —	„ , Mauvestr. 13	(Feliksa Perla 13)
„ „ 7 —	Bendzin, Breslauerstr.	(Okrzei 62)

SPÓŁDZIELNIA PRACOWNIKÓW T-wa Fabryk Rur i Żelaza (Hulczyński):

Sklep Nr. 1 —	Hüttenstrasse 1	(Nowopogońska 1)

SPÓŁDZIELNIA URZĘDNIKÓW T-wa Sosnowieck. Kopalń i Zakładów Hutn.:

Sklep Nr. 1 —	Sosnowiec, Hauptstrasse 40	(3 Maja 40)

80

Subwencja państwowa tylko dla obszarów granicznych.

(h) W uzupełnieniu naszej notatki o państwowej pomocy przy zamierzeniach budowlanych, dowiadujemy się ze źródła miarodajnego, że pomoc powyższa udzielona zostaje wyłącznie osobom zamieszkałym na terenie dawnych obszarów granicznych. Właścicielom nieruchomości nowo włączonych obszarów okręgu rządowego Kattowitz i z powiatami Sosnowitz, Bendzin, Chrzanów i Olkusz nie przysługuje prawo do powyższej subwencji rządowej.

Śmiertelne postrzelenie robotnika kolejowego.

(h) Dnia 7 maja br. w pobliżu toru kolejowego przy kopalni „Staszyca" w Sosnowitz nieznany sprawca zranił wystrzałem z rewolweru robotnika kolejowego Paula Feitzek, zamieszkałego w Niwce.

Feitzek odniósł ciężką ranę postrzałową w brzuch. Pomimo natychmiastowej pomocy zmarł dnia 8 maja br. wskutek odniesionej rany. Przyczyna postrzału jest nieznana. Policja wszczęła dochodzenia.

Morderstwo czy samobójstwo?

(h) W okolicy Birkental fale Przemszy wyrzuciły w tych dniach na brzeg ciało nieznanego mężczyzny w wieku do lat 40. Na podstawie orzeczenia lekarskiego ciało już przeszło dwa miesiące znajdowało się w wodzie. Mężczyzna jest 1.59 m wysoki i posiada ciemnoblond włosy. Jako znak szczególny zauważono dobrze zagojoną bliznę po operacji ślepej kiszki. Trup odziany był tylko w resztę niebieskiej koszuli ślusarskiej. Policja kryminalna wszczęła dochodzenia, celem ustalenia bliższych szczegółów przyczyny śmierci nieznajomego. Wszelkie domysły i doniesienia należy skierować do Prezydjum Policji w Kattowitz, lub do jakiegokolwiek posterunku policyjnego.

Naczelny redaktor Leopold Heischer. Redaktor odpow.: Bruno Hamann. Redakcja: Kattowitz, Emmastr. 12, tel. 329-45. — Administracja: Josef Iławski, Sosnowitz, Hauptstrasse 23, tel. 612-24. Oddziały: Bendzin, Hallenstrasse 1. Dąbrowa, Hauptstrasse 8. Zawiercie, Adolf-Hitlerstrasse 3.